Nr 10 (13) 2016

CO PISZCZY W ALEKSANDROWIE

Pismo aktywnych osób Aleksandrowa Łódzkiego — Gazeta bezpłatna

ŚWIETLNE ILUMINACJE

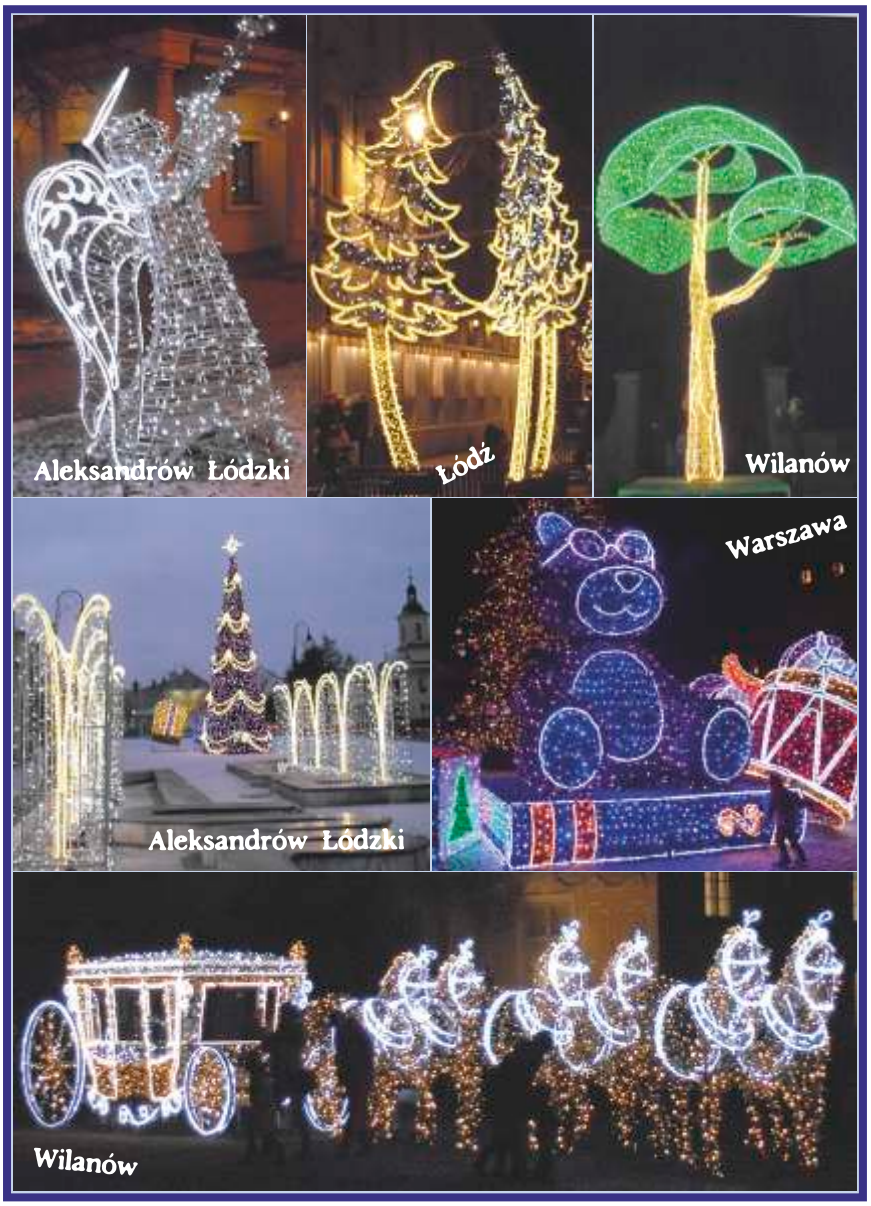

Zdj. Barbara Szutenbach

Od kilku lat bardzo popularne stało się zdobienie światłem polskich miast, czyli iluminacje świetlne. Tworzą one magiczny i niepowtarzalny klimat w okresie Świąt Bożego Narodzenia, ale nie tylko. Uliczne iluminacje - rzeźby - pięknie wyglądają i zachwycają przechodniów.

Co w numerze?

Oddajemy do rąk Państwa 13 numer pisma. Mamy nadzieję, że będzie ciekawą lekturą i że każdy znajdzie temat dla siebie. Aktywni seniorzy i miłośnicy wydarzeń kulturalnych znajdą informacje o planach na 2016 rok (str. 10). Dowiedzą się, kiedy odbędą się wycieczki z Piotrem Machlańskim (str. 11), jakie zaplanowano koncerty i spektakle (str. 10) oraz poznają propozycje klubu Blu Fitness działającego w Aleksandrowie (str. 14).

Polecamy artykuł poświęcony Kołom Gospodyń Wiejskich w gminie Aleksandrów Łódzki. Prawie każdy słyszał o działalności kobiet na wsi, ale nie wszyscy wiedzą na czym polega i jak wygląda (str. 3-4). Walentynki oczami Uli Antczak na stronie 7.

W cyklu „Artyści wokół nas" rozmowa Henryka Zycha z Ireneuszem Walczakiem (str. 5-6-7). Propozycje ciekawych lektur dla dzieci i dorosłych na stronach 12 i 13.

W tym numerze poznacie też Państwo Helenę Stępień - artystkę Galerii Korytarz (str. 7-8-9). Zachęcamy do przeczytania artykułu Barbary Szutenbach o bardzo popularnym w ostatnich latach zdobieniu światłem polskich miast (str. 1-2).

Tradycyjnie, na końcu numeru, znajdziecie Państwo kalendarium (str. 15) i wykaz ciekawych imprez organizowanych w Aleksandrowie. Można zaplanować wolny czas i wziąć udział w wielu kulturalnych wydarzeniach.

W marcu polecamy dwa spektakle z cyklu „Poczuj teatr": „Novecento" w wykonaniu Mateusza Olszewskiego oraz „Listy do Michaliny" - nowy monodram Izy Noszczyk.

Życzymy dobrej lektury.

Redakcja

CO PISZCZY W ALEKSANDROWIE

Wydawca:

PARTNERSTWO NA RZECZ ALEKSANDROWA ŁÓDZKIEGO

Skład:
Jolanta Misztela - Łódź

Redagowanie tekstów i korekta:
Justyna Blus
Joanna Radek

Druk:

INGA DRUKARNIA CYFROWA
www.e-inga.pl

Nakład: 1000 egzemplarzy

Licencja: CC-BY-SA-3.0

Gazeta bezpłatna

Publikacja współfinansowana ze środków Gminy Aleksandrów Łódzki

Wsparcie:

Burmistrz Aleksandrowa Łódzkiego
Jacek Lipiński

Aleksandrów Łódzki

Kontakt do redakcji:
jola.misztela@interia.eu
ela.grochulska@wp.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i redagowania nadesłanych tekstów.

Bardzo ładnie prezentuje się, rozświetlone tysiącami światełek również nasz Aleksandrów. Na Placu Kościuszki stoi 10-metrowa choinka, a przy niej trzy wielkie prezenty. Choć choinki w Warszawie i Łodzi są większe, wydaje mi się, że nasza ma w sobie więcej uroku. Święcące anioły, latarnie przyozdobione w korony oraz parasole i fontanna cała w światełkach, tworzą unikatową kompozycje. Rozświetlona aleja w parku, to z kolei choinki ubrane przez aleksandrowskie instytucje i organizacje, które biorą udział w konkursie na kreatywne dekoracje, a oceniane są przez mieszkańców naszego miasta. Aleksandrów, po raz kolejny brał udział w konkursie organizowanym przez *Dziennik Łódzki* na najładniejszą iluminację świąteczną. Zarówno w ubiegłym, jak i w tym roku, zajęliśmy pierwsze miejsce w województwie.

W Łodzi, przy Placu Wolności, stoi 21-metrowa choinka z różnokolorowymi bombkami. Choinka jest otoczona barierką imitującą prezenty. Dekoracje ulicy Piotrkowskiej, to świecące łańcuchy sopli i wiszące gwiazdy. Przy pasażach Schillera i Rubinsteina znajdują się dwie świetlne bombki wysokie na 4,5 metra, przez środek, których można przechodzić. Przy wlotach na ulice 6 Sierpnia i Traugutta znajdują się świetlne bramy i biało-niebieska aleja choinek.

Świąteczna iluminacja Warszawy to niezwykła ozdoba stolicy, zachęcająca do spacerów ulicami miasta zarówno mieszkańców jak i turystów.

Na Placu Zamkowym stoi ogromna, 27-metrowa choinka. Na fasadzie Zamku Królewskiego odbywa się śnieżny pokaz - lecące płatki śniegu. Świetlny szlak Warszawy ma około 20 kilometrów. Świąteczna droga rozpoczyna się na Nowym Mieście, natomiast kończy w Wilanowie. Na Rynku Nowego Miasta, znajduje się siedzący na książce miś w otoczeniu konika na biegunach, bębenka i prezentów pod choinką. Miś czyta świąteczne bajki, które zostały napisane i nagrane w studiu nagrań w Łodzi, specjalnie na potrzeby tej dekoracji. Bajki uruchamiane są za pomocą przycisku, który umieszczony jest na słupku przy dekoracji, z kolei pyszczek misia porusza się w rytm czytanych opowieści. Miś czyta bajki od 09:00 do 21:00.

Na Rynku Starego Miasta wokół pomnika warszawskiej Syrenki zrobione jest lodowisko, a obok niego można posilić się i skosztować grzanego wina. Lodowisko jest bezpłatne, czynne od 10:00 do 21:00. Stare Miasto i ulice do niego prowadzące są pięknie udekorowane światełkami i świetlnymi baldachimami.

Drzewa Krakowskiego Przedmieścia ozdobione są świecącym ledami, a latarnie parasolami, takimi samymi jak w Aleksandrowie. Co kilka metrów można spotkać ciekawe dekoracje świetlne: jest tu czerwona lokomotywa z wagonikami, wielkie bombki, palący się kominek z pięknym starym zegarem i głębokim fotelem obok, w którym można usiąść i zrobić sobie zdjęcie.

Ostatnim punktem szlaku świetlnego jest Wilanów. Do królewskiego pałacu najpierw przechodzi się pod świetlnym baldachimem w aleję przyozdobioną pochodniami, która prowadzi na Złoty Dziedziniec. Tutaj natomiast, tuż przed samym pałacem, znajduje się piękna świetlna fontanna i królewska karoca, zaprzężona w 6 koni, do której można wsiąść i poczuć się po królewsku. Po sesji zdjęciowej w karocy można przejść do Magicznego Ogrodu Króla. Ta świetlna instalacja jest zlokalizowana w ogrodzie przy oranżerii. Spacerując ułożonymi ze świateł alejkami możemy zobaczyć rośliny i zwierzęta, które gościły w ogrodzie Jana III Sobieskiego 300 lat temu.

Festiwal Światła to niezwykły pokaz iluminacji, które rozświetlają miasto w rytm muzyki klasycznej. Bez wątpienia zapewnia on niesamowite doznania. Zachęcam do obejrzenia. Iluminacje czynne są codziennie od 16:00 do 21:00 do 13 marca 2016 roku.

Barbara Szutenbach

Festiwal światła w Łodzi zdj. E. Grochulska

AKTYWNE KOBIETY NA WSI

Czy wiesz, co to jest Koło Gospodyń Wiejskich?

Koła Gospodyń Wiejskich zajmują poczesne miejsce w kształtowaniu życia społecznego na wsiach. W gminie Aleksandrów Łódzki także. Koła Gospodyń Wiejskich to fenomen działający nieprzerwanie na polskich wsiach od 150 lat. Chcę przybliżyć czytelnikom ideę kół, które są kreatorami życia na wsi, spełniają rolę oświatową, kulturalną, integracyjną, aktywizują kobiety, czynią życie na wsi ciekawszym i wartościowszym. W gminie Aleksandrów Łódzki KGW od 60 lat wpływają na kształt życia aleksandrowskich wsi. Najstarsze, te z 60-letnią tradycją, działają w Saniach i w Adamowie. O ich działalności, historii, planach na przyszłość opowiedziała mi Zofia Wąsicka, animatorka wiejskiego życia, niestrudzona działaczka społeczna, od ponad 40 lat związana z KGW w Saniach.

Walory gminy miejsko-wiejskiej

Dlaczego zajmujemy się wiejskim życiem? Ponieważ Aleksandrów Łódzki jest gminą miejsko-wiejską, a to oznacza połączenie we wspólny organizm dwóch różnych światów, które się przenikają, stanowią dla siebie atrakcje, dają wzajemne korzyści. Mieszkańcy wsi korzystają z miejskiego dobrodziejstwa (przedszkola, szkoły, możliwość robienia dużych zakupów, pracy), mieszczuchy odnajdują spokój i wypoczynek na wiejskich terenach, często osiedlają się na wsi. Dodatkowym atutem takiej gminy jest możliwość poznania ludowego bogactwa kulturowego i doświadczania na co dzień „wiejskości" w najlepszym wydaniu.

Trochę historii

Koła Gospodyń Wiejskich w tym roku obchodzą 150 lat istnienia! Ich rola w kreowaniu życia mieszkańców wsi jest ogromna. Są to niezależne samorządowe organizacje społeczno-zawodowe kobiet wiejskich, które działają w ramach Kółek Rolniczych w oparciu o statut. Początkowo organizacja kobiet wiejskich nazywała się „Towarzystwo gospodyń" (1866r.). Warto wspomnieć, że pierwsze koło o nazwie Koło Gospodyń Wiejskich, która do dzisiaj obowiązuje, powstało w naszym województwie, we wsi Janisławice w roku 1877. Dużą rolę i zasługi w zakładaniu kół w województwie łódzkim, tym samym w naszej gminie, miała Zofia Frej.

Ideą KGW była wzajemna pomoc w sprawach gospodarskich, organizowanie wiejskich uroczystości, uczenie dziewcząt bycia dobrą żoną i gospodynią (co było swoistym wianem młodych kobiet), wymiana doświadczeń. Najbardziej angażują się w prace kół kobiety dojrzałe, które odchowały dzieci, mają więcej czasu i chęci do społecznego działania.

Dawniej, kiedy Aleksandrów nie był konkurencją dla wsi (trudności z dojazdem, mniejszy przekaz informacji) większe było zapotrzebowanie na animowanie życia wiejskiego - wspomina Pani Zosia - *Łatwiej było zorganizować dla jednego koła wycieczkę czy wyjazd do teatru, spotkanie z zielarzem (Sanie gościły nawet samą dyrektorkę „Herbapolu"!), wieczór wspólnego śpiewania przy świecach, na przykład w zabytkowej szkole w Saniach.*

Teraźniejszość

Z czasem zmalała rola kół w kreowaniu wiejskiego życia. Należało dopasować formy pracy do zmieniających się warunków i potrzeb. Koła zaczęły ze sobą współpracować. Wspólnie organizują różnego rodzaju wydarzenia dedykowane całej wiejskiej społeczności, dzielą się zadaniami. Na początku roku spotykają się i razem ustalają plan pracy dopasowany do potrzeb i możliwości poszczególnych wsi, zgodny z rytmem wiejskiego życia. Dzięki temu łatwiej jest zorganizować dużą, atrakcyjną imprezę, która wpływa na integrację środowiska wiejskiego, sprawia, że ciekawiej żyje się na aleksandrowskich wsiach, poznając bogactwo ludowej kultury i zwyczajów. Nie sposób w krótkim artykule napisać o wszystkich działaniach, bo jest ich bardzo dużo. Wspomnę chociaż o najważniejszych, które zwiększają uczestnictwo w kulturze, kultywują folklor i sztukę ludową, wpływają na kulturę zdrowotną i integrują środowisko:

- od lat na spotkaniach kobiety wymieniają się doświadczeniami, wiedzą, pomagają sobie nawzajem;
- kultywują tradycje ludowe i staropolską kuchnię organizując tematyczne spotkania dla mieszkańców: Święto Ziemniaka, Pieroga, Jaja czy Noc Kupały ;
- organizują piękne Święto Matki Boskiej Zielnej, na którym święci się pięć koszy: z kwiatami, warzywami, ziołami, nasionami, owocami;
- biorą udział w świętach kościelnych i okolicznościowych uroczystościach;
- aktywnie uczestniczą w życiu gminy: w Gminnych Dożynkach, Festiwalu Sztuk Różnych. Na dożynki przygotowują piękny wieniec dożynkowy, który bierze też udział w uroczystości

dożynkowej w łódzkiej katedrze. To jest niewątpliwie wspaniała promocja naszej gminy w województwie.
- na Festiwal przygotowują regionalne potrawy;
- organizują spotkania z interesującymi ludźmi: pszczelarzami, lekarzami, etnografami, kosmetologami;
- organizują wycieczki krajoznawcze po Polsce i Europie (były na Litwie, Słowacji, w Pradze czy na Węgrzech).
Autokar na wszystkie wycieczki zapewnia Gmina;

Biesiada karnawałowa zdj. z archwum Zofii Wąsickiej

Akcja „Dzień na wsi, dzień w mieście” zdj. z archwum Partnerstwa

- dwa, trzy razy w roku chodzą do teatru;
- co roku biorą udział w Biesiadzie Karnawałowej organizowanej przez Łódzki Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Bratoszewicach. Na tą uroczystość przygotowują regionalne potrawy na pokazowy świąteczny stół. W ten sposób promują naszą gminę w powiecie;
- w 2011 roku, razem z Partnerstwem, zorganizowały niezwykłą akcję dla dzieci „Dzień na wsi, dzień w mieście” Mieszczuchy poznawały życie wiejskie, dzieci ze wsi odwiedziły Łódź;
- współpracują na co dzień z sołtysami, strażakami, księżmi, samorządem.

Plany

Plany mają bardzo ambitne. Szefowa wszystkich Kół w gminie, Zofia Wąsicka, marzy o zorganizowaniu:
- pokazu tradycyjnego pieczenia chleba z całą procedurą i obrządkiem;
- warsztatów dla wszystkich chętnych robienia kwiatów z bibuły;
- ponownie o akcji „Dzień na wsi, dzień w mieście” dla dzieci.

Najważniejsze jednak w 2016 roku będą obchody 60-lecia kół w Adamowie i Saniach, na które już dzisiaj serdecznie zapraszają.

Stan organizacyjny

Od ponad 25 lat w Aleksandrowie działa Gminna Rada Kół Gospodyń Wiejskich, która konsoliduje wszystkie Koła. Przewodniczącą Zarządu jest Zofia Wąsicka, sekretarzem Regina Siedlecka, a skarbnikiem Anna Bugajna. Zofia Wąsicka jest też przewodniczącą Regionalnej Rady Kół Gospodyń Wiejskich, czyli szefową wszystkich kół województwa łódzkiego.
W gminie funkcjonuje 14 kół, skupiających ponad 300 kobiet. Spotykają się w różnych miejscach: w siedzibach OSP, w miejscach udostępnionych przez sołectwa, w prywatnych mieszkaniach.
Koło w Saniach jest w uprzywilejowanej sytuacji, ponieważ posiada własną siedzibę, która powstała dzięki zaangażowaniu mieszkańców i pomocy finansowej Gminy.

Elka Grochulska

Wykaz Kół Gospodyń Wiejskich w Gminie Aleksandrów Łódzki:

Adamów- przewodnicząca Katarzyna Jaśkiewicz
Bełdów - Anna Bugajna
Chrośno - Sabina Kolasa
Ciężków - Anna Kuc
Franin - Halina Plucińska
Grunwald - Barbara Madzio
Krzywa Wieś - Mariola Oleksiak
Krzywiec - Alfreda Perek
Nakielnica - Grażyna Gulak
Placydów - Janina Bigos
Rąbień - Irena Walewska
Sanie - Zofia Wąsicka
Sobień - Halina Stopyra
Zgniłe Błoto - Iwona Balcerek

Artyści wokół nas to rubryka, w której przedstawiamy wynik rozmów Henryka Zycha z utalentowanymi i uznanymi w świecie, ale często nieznanymi wśród nas samych aleksandrowianami. Podjąłem się dość karkołomnego wyzwania, jakim jest próba przeprowadzenia cyklu wywiadów z artystami związanymi z Aleksandrowem - pisze autor i pomysłodawca całego projektu. Bohaterem cyklu *Artyści wokół nas* jest w tym miesiącu wirtuoz gry na gitarze Ireneusz Walczak.

IRENEUSZ WALCZAK

Ireneusz Walczak urodził się w 1967 r. w Aleksandrowie Łódzkim, w rodzinie o muzycznych tradycjach. Tutaj ukończył szkołę podstawową, a dalszą edukację rozpoczął w Łodzi. Absolwent łódzkiej Średniej Szkoły Muzycznej oraz Akademii Muzycznej w Łodzi, gdzie ukończył klasę waltornii. W swoim rodzinnym mieście mieszka do dziś. Obecnie jest nauczycielem gry na gitarze w MDK, współtworzy wraz z Michałem Izydorczykiem zespół „Funny Fingers" i jest spirytus movens grupy „NovaBossa".

Pamiętasz, jakie były twoje pierwsze kontakty z muzyką?

Pochodzę z rodziny o tradycjach muzycznych. Mój dziadek Józef z zawodu był stolarzem, ale amatorsko grał na skrzypcach. Ojciec, z zawodu również stolarz (chociaż wiem, że jego marzeniem był zawód lutnika), grał na skrzypcach i gitarze oraz klarnecie i saksofonie tenorowym, a jego młodszy brat skończył średnią szkołę muzyczną, a później Akademię Muzyczną w klasie kontrabasu. Gra w orkiestrze Filharmonii Łódzkiej. Czasami występuje w Aleksandrowie akompaniując (razem ze mną) mojej żonie Renacie podczas wspólnych koncertów. Z wizyt u babci pamiętam niskie dźwięki kontrabasu, na którym ćwiczył wujek Andrzej. Byłem w drugiej, a może w trzeciej klasie podstawówki, kiedy pierwszy raz wziąłem do ręki gitarę i spróbowałem wydobyć z niej jakieś dźwięki. Po jakimś czasie poprosiłem ojca, aby pokazał mi kilka podstawowych „chwytów" i zacząłem ćwiczyć proste akordy.

To były początki samodzielnych ćwiczeń?

Chodziłem na zajęcia kółka modelarskiego w Domu Kultury, w którym na parterze próby miał zespół muzyczny. Korzystając z tego, że grali często przy otwartych oknach, z czystej ciekawości podglądałem ich zmagania z muzyką, podpatrywałem technikę. Potem w domu dużo ćwiczyłem i doskonaliłem swoje umiejętności gry na gitarze. Pod koniec podstawówki z kolegami stworzyliśmy trio gitarowe grające m.in. utwory Jimmiego Hendrixa i klasyków bluesa. Posiadając „zespół" mogliśmy ćwiczyć w Domu Kultury aż do końca nauki w szkole podstawowej.

Potem rozstaliście się z Domem Kultury, ale tworzyliście grupę zapaleńców, którzy chcieli dalej grać.

Tak było. Trafiliśmy na przegląd zespołów muzycznych w domu kultury przy zakładach „Lodex" w Łodzi. Nasza gra była na tyle dobra, że pozwolili nam u siebie ćwiczyć i szykować się do grania koncertów. Na efekty nie czekaliśmy długo. Podczas przeglądu zespołów muzycznych „Widzewska Jesień Muzyczna" w Domu Kultury „Ariadna" w Łodzi zostaliśmy laureatami nagrody publiczności. Graliśmy wtedy bluesa i blues-rocka. Naszym zespołem zainteresowało się Radio Łódź, w którym ukazały się nasze nagrania, ale niestety dalszych propozycji współpracy nie otrzymaliśmy. Nazywaliśmy się wtedy „Blues Factory". W 1986 roku nasz zespół wziął udział w festiwalu „Rawa Blues" i znaleźliśmy się w piątce laureatów. W tym czasie uczyłem się w liceum zawodowym w Łodzi. Zdobyłem maturę i zawód montera podzespołów elektronicznych. Wiedza zdobyta w tej szkole przydaje mi się do dzisiaj w mojej drugiej pasji muzycznej, jaką jest praca realizatora dźwięku.

Grałeś amatorsko, a co z muzycznym wykształceniem?

Ponieważ wiedziałem, że granie to moja wielka pasja i zamierzam związać z nim swoją przyszłość, po maturze podjąłem naukę w szkole muzycznej II stopnia w Łodzi. Chciałem zdobyć nie tylko umiejętności gry, ale solidną wiedzę muzyczną, aby czuć się spełniony jako muzyk. Ciekawostką jest, że w szkole uczyłem się grać nie na gitarze, ale na waltorni. Jeden z profesorów szkoły zaproponował mi takie rozwiązanie, ponieważ uznał, że moje umiejętności gry na gitarze są na tyle wysokie, że warto muzycznie rozwinąć się na drugim instrumencie. Tak wiec gitara stała się instrumentem dodatkowym. Po zrobieniu dyplomu w PSM II im. St. Moniuszki rozpocząłem studia w Akademii Muzycznej w Łodzi. Ukończyłem ją w 1996 r., również w klasie waltorni.

I. Walczak gra na waltorni, orkiestrą dyryguje Renata Banacka-Walczak

Grałeś też poza szkołą?

Oczywiście. W czasie nauki w szkole średniej i studiów grałem już zawodowo, na gitarach w zespołach muzycznych Teatru Jaracza i Teatru Wielkiego w Łodzi, a także na waltorni w orkiestrze Filharmonii Łódzkiej, w zespołach kameralnych oraz łódzkim Teatrze Muzycznym. Byłem również muzykiem w zespole „The Tamarlane". W 1990 r. wystąpiliśmy w Opolu, a potem w Sopocie, gdzie otrzymaliśmy nagrodę publiczności i dziennikarzy. Nakręciliśmy również teledysk do piosenki *Rivers Apart*, która znajdowała się na liście przebojów radiowej Trójki. Te doświadczenia muzyczne utwierdzały mnie w przekonaniu, że dokonałem wyboru właściwej drogi artystycznej.

Skończyłeś studia i co dalej - jakiś etat?

Pracowałem jako tzw. „wolny strzelec", co ma sporo zalet, ale również wady w postaci braku świadczeń socjalnych. Owszem, zwiedziłem w tym czasie trochę świata, poznałem wielu wspaniałych kompozytorów i muzyków. W tym czasie w Łodzi powstawało dużo filmów fabularnych. Uczestniczyłem w realizacji muzyki do nich, zagrałem niezliczoną ilość koncertów. Napisałem i nagrałem muzykę do paru reklam oraz działałem jako muzyk studyjny. Pomogłem też zbudować kilka studiów nagraniowych w Łodzi i okolicy. Od kilku lat pracuję w Młodzieżowym Domu Kultury w Aleksandrowie jako nauczyciel-instruktor gry na gitarze. Mam tę satysfakcję, że jako gitarzysta mogę swoją wiedzę i umiejętności przekazać tym wszystkim, którzy chcą gitarę traktować nie tylko jako instrument przydatny na ogniskach i biesiadach. Wielu moich uczniów doskonali swoje umiejętności w szkołach muzycznych. Ostatnio dostałem propozycję napisania orkiestracji i partii chóralnych do płyty łódzkiego zespołu „Litlle White Lies", grającego muzykę alternatywną.

Byłeś też jakiś czas związany z zespołem „Trzeci Oddech Kaczuchy". Opowiedz o tej przygodzie.

Tak. Pod koniec studiów w Akademii Muzycznej związałem się z „Trzecim Oddechem Kaczuchy". To była przygoda i wielka frajda występować z tym popularnym zespołem.

Grałem, w zależności od potrzeby, na gitarze, gitarze basowej, na klawiszach i waltorni. W słynnym „Kombajniście" grałem na waltorni.

Twoja żona Renata też jest muzykiem. Czy ma to jakiś wpływ na wasze życie?

Ma i to ogromny. Razem muzykujemy. Występujemy z jazzowym repertuarem w duecie lub w większym składzie instrumentalnym. Śpiewam też w jej chórach i gram na waltorni w jej projektach orkiestrowych. Akompaniuję razem z wujkiem Andrzejem do utworów w rytmie bossanovy. Z żoną wspieramy się nawzajem i inspirujemy. Mamy dwóch synów, których również kształcimy muzycznie. W naszym domu muzyka jest wszechobecna. Wciąż poszukujemy nowej, ciekawej literatury muzycznej, zarówno wokalnej, jak i instrumentalnej.

Znamy Cię z koncertów duetu „Funny Fingers". Zespół z dużym powodzeniem koncertował na wielu scenach Polski i Europy. Kto go założył?

Po wielu latach spotkałem się z Michałem Izydorczykiem, z którym graliśmy w latach licealnych. Nasze wspólne muzyczne zainteresowania i zamiłowanie do gry na gitarze, zwłaszcza akustycznej, spowodowały, że gramy aktualnie jako duet gitarowy. Wykonujemy różnorodną muzykę: flamenco, muzykę latynoamerykańską i jazz. Czasami występuje z nami żona Michała, Agnieszka – tańczy flamenco i gra na instrumentach perkusyjnych. Mam nadzieję, że nasze występy podobają się słuchaczom.

Duet ***Funny Fingers***

Podobają się i to bardzo. Zachwycasz biegłością i wirtuozerią gry na gitarze, znakomitą improwizacją i doskonałą interpretacją folkowych i jazzowych rytmów. Cieszę się, że można Ciebie posłuchać czasami w Aleksandrowie. A wracając do Twojej muzykalnej rodziny, mam nadzieję, że już niedługo wystąpicie razem z synami. Mam nawet dla waszego zespołu gotową nazwę: "WALCzaki na 4/4".

Ze starszym synem miałem już okazję występować, zresztą pod batutą żony, podczas letniego koncertu w parku organizowanego przez Partnerstwo na Rzecz Aleksandrowa. Wykonaliśmy podwójny koncert Vivaldiego na dwie gitary i orkiestrę.

Bardzo aktywnie działasz na rzecz naszego Partnerstwa, za co chcę Ci przy okazji serdecznie podziękować.

Trudno żeby było inaczej. W końcu moja żona Renata jest współzałożycielką tej organizacji. Nie wyobrażam sobie, abym miał nie pomagać, szczególnie w muzycznych wydarzeniach,

Ireneusz Walczak zdj. Henryk Zych

Wspólne muzykowanie - 2011
Renata Banacka-Walczak i Ireneusz Walczak

których organizujemy sporo w Aleksandrowie. Kiedy tylko mogę, zajmuję się moją drugą muzyczna pasją, czyli realizacją dźwięku podczas koncertów, czuwam nad ich przebiegiem. Tak było z występem Eli Adamiak, Leny Ledoff czy Izy Żebrowskiej. Jak tylko mam czas, zawsze chętnie włączam się w działalność Partnerstwa, razem z Renatą dbamy o oprawę muzyczną wernisaży, prowadzimy wieczory wspólnego śpiewania. Robimy wiele, aby mieszkańcy mieli kontakt z wielką sztuką w możliwie najlepszym wydaniu.

Dziękuję za czas jaki mi poświęciłeś i życzę całej waszej czwórce jeszcze wielu wspaniałych osiągnięć w dostarczaniu muzycznych wzruszeń słuchaczom.

Dziękuję.

Rozmawiał: Henryk Zych

WALENTYNKI, WALENTYNKI

14 lutego 2016 roku, kolejny raz będziemy obchodzić coroczne święto zakochanych - WALENTYNKI. Nazwa pochodzi od świętego Walentego, którego wspomnienie liturgiczne w Kościele katolickim obchodzone jest również w tym dniu.

Historia święta

Walentynki są obchodzone w południowej i zachodniej Europie od średniowiecza. Europa północna i wschodnia zaczęła obchodzić to święto dużo później. Walentynki są czasowo wiązane ze zwyczajem pochodzącym z Cesarstwa Rzymskiego, polegającym na poszukiwaniu wybranki serca, np. przez losowanie jej imienia ze specjalnej urny. To starożytne święto rzymskie, zwane Luperkaliami, obchodzone było 14 i 15 lutego ku czci Junony - rzymskiej bogini kobiet i małżeństwa oraz boga przyrody. Święto to w starożytnym Rzymie kojarzone było z takimi postaciami z mitologii, jak: Kupidyn, Eros, Pan czy Juno Februata. Brytyjczycy uważają to święto za swoje z uwagi na fakt, że rozsławił je na cały świat sir Walter Scoot, żyjący w latach 1771-1832.

Walentynki w Polsce

Do Polski Walentynki przybyły z Bawarii i Tyrolu wraz z kultem Świętego Walentego. Popularne stały się jednak dopiero w latach 90. XX wieku. Największe obchody walentynkowe odbywają się corocznie, od 14 lutego 2002 roku, w Chełmnie - mieście zakochanych, pod nazwą „Walentynki Chełmińskie". W chełmińskim kościele farnym, prawdopodobnie od czasów średniowiecza, przechowywane są relikwie świętego Walentego.

Zwyczaje

W tym dniu bardzo popularne jest wzajemne wręczanie sobie walentynkowych, ozdobnych karteczek. Często czerwone, z sercem, o różnych formach graficznych, zawierające romantyczne wierszyki albo wyznania miłosne. Obdarowujemy najbliższych upominkami w postaci kwiatów, słodyczy, pluszowych maskotek, a partnerom życiowym często kupujemy elementy osobistej garderoby, oczywiście w kolorze czerwonym i z nadrukiem serduszek. W takich krajach jak Pakistan czy Indie zwyczaje walentynkowe są potępiane jako niezgodne z duchem Islamu. Z powodu pogańskiego pochodzenia Walentynek nie obchodzą Świadkowie Jehowy.

Nie tylko dla par

Dla wielu osób nie pozostających w związkach ten dzień jest powodem do smutku i frustracji. Czy aby na pewno tak powinno być? To, że nie ma się partnera, nie oznacza, że nie można otrzymać, bądź wysłać życzeń. Można w tym dniu jeszcze raz zapewnić o swojej miłości dzieci, rodzeństwo, rodziców, dziadków, wnuki, przyjaciół itd. i pokazać, że miłość, nie tylko ta romantyczna, jest bardzo ważna w naszym życiu.

Co sądzą Polacy o Walentynkach

Część polskiego społeczeństwa krytykuje Walentynki, jako przejaw amerykanizacji, zwyczaj obcy polskiej kulturze i wypierający rodzime tradycje. Walentynki są też krytykowane za ich komercyjne i konsumpcyjne nastawienie. Krytyka, krytyką, ale 14 lutego to czasami może jedyny dzień w roku, w którym mąż, żona, dziewczyna czy chłopak lub inna bliska osoba dostanie kwiatek, upominek i usłyszy zapewnienie o miłości. Może w tym dniu, w zabieganym i zapracowanym świecie, partner życiowy zaprosi na romantyczną kolację? A zatem ci, co krytykują, niech nie obchodzą tego święta, ale niech pozwolą innym na chwilę przyjemności i oderwania się od szarej codzienności.

A WIĘC, TRWAJCIE WALENTYNKI!

Urszula Antczak

ARTYŚCI GALERII KORYTARZ

Od listopada 2015 roku w budynku urzędu gminy funkcjonuje stała ekspozycja obrazów aleksandrowskich artystów pod nazwą „Galeria Korytarz". Swoje prace ofiarowali: Anna Bednarek-Wojciechowska, Paulina Ciąćka, Szymon Ciechelski, Anna Ignaczak, Roman Janaszkiewicz, Katarzyna Jaśkiewicz, Marianna Podsiadła, Krystyna Raczyńska, Katarzyna Spychalska, Helena Stępień, Zygmunt Świątek, Urszula Wałkuska oraz Ewa Wojniak.

Przedstawiamy pierwszą artystkę Galerii - **Helenę Stępień.**

Helena Stępień, obecnie mieszkanka gminy Aleksandrów Łódzki, urodziła się w Ralewicach w powiecie poddębickim. Z zawodu krawcowa, z zamiłowania plastyk-amator. Malarstwem interesowała się od dziecka. Z różnych przyczyn od niej niezależnych, nie mogła kształcić się w tym kierunku. Pracę zawodową przerwała w bardzo młodym wieku z powodu choroby serca. Po wielu operacjach jej zdrowie poprawiło się na tyle, iż zaczęła rozwijać plastyczne pasje. Od kilkunastu lat spełnia swoje marzenia i maluje. Twórczość sprawia jej dużo satysfakcji, dodaje siły i jest sposobem na pokonywanie trudności życiowych. Ulubioną techniką artystki jest olej i akryl.

W pracach oddaje urodę otaczającego świata, pokazuje uroki przyrody w różnych porach roku, chętnie maluje pejzaże i kwiaty. Doskonali swoje umiejętności i poznaje nowe techniki tworzenia na zajęciach koła plastycznego Biblioteki oraz w stowarzyszeniu „Nasza Galeria".

Lubi zwiedzać muzea i oglądać wystawy. Jest słuchaczką UTW w Aleksandrowie Łódzkim, działa w organizacji pozarządowej Partnerstwo na Rzecz Aleksandrowa Łódzkiego.

Do 20 lutego 2016 r. można oglądać wystawę artystki „Cztery pory roku", która prezentowana jest w czytelni Biblioteki Publicznej im. Jana Machulskiego (pl. Kościuszki 12).

Helena Stępień na wernisażu w bibliotece Zdj. Henryk Zych

Obrazy w Galerii Korytarz

Obrazy z wystawy w bibliotece

MALARSTWO TO MOJA PASJA

Malować można sercem, duszą, myślą, ręką, nogą, albo też ustami.

Moim zdaniem uczucia wyrażane poprzez twórczość są zawsze piękne, bo płyną prosto z serca. Malując zapominam o całym świecie, przenoszę się w inny wymiar, w inną rzeczywistość. To jest moje SZCZĘŚCIE WŁASNE, bo przecież nikt mi tego uczucia nie odbierze, ani nie wykupi za żadne pieniądze. Myślę, że często ludzie poszkodowani przez los , chorobę albo przez innych, aby odnaleźć swoje szczęście uciekają w twórczość w ogólnym rozumieniu tego słowa: malarstwo, muzyka, poezja... Działanie połączone z pasją i oddaniem wytwarza pozytywną energię, miłość i dobro, które płyną z wyobraźni. To są piękne chwile, gdy malując tworzę swój wymarzony, czarodziejski świat - świat, w jakim chciałabym żyć. Te momenty pozwalają mi zatopić się, zapomnieć o zmartwieniach i chorobach. Działają jak narkotyk. Kiedy zaczynam malować nic więcej się nie liczy, zanurzam się w tym. Staję się morzem, lasem, łąką, którą maluję. Uspakajam się, wyraźniej dostrzegam piękno wokół, wtedy po niebie płyną piękniejsze chmury, zieleń drzew jest wyjątkowo intensywna - to zaczyna działać moja wyobraźnia.

Zwykle maluję w grupie. Jest to świetna sprawa dla amatorów, bo poprzez rozmowę i oglądanie swoich prac uczymy się od siebie wzajemnie, wymieniamy doświadczenia. Dużo korzyści płynie z tworzenia pod okiem profesjonalisty i stosowania się do jego uwag. Cudne jest malowanie otwartej przestrzeni. Daje bardzo dużo swobody w dobieraniu barw, wyzwala wyobraźnię. Można przy tej okazji zauważyć jak każde z nas inaczej postrzega świat i tworzy niepowtarzalne dzieła. W plenerach fascynujące jest chwytanie chwili, bo po raz drugi identycznej pracy namalować się nie da. Pomocne też, dla artystów amatorów, są wizyty w muzeach, galeriach, oglądanie wystaw, podpatrywanie mistrzów. Uważam, że zawsze warto słuchać każdego, kto chce ocenić nasze prace. Takie uwagi są cenne i dają impuls do pracy nad sobą, nad techniką, kompozycją. Najważniejsze, aby być wiernym swoim upodobaniom, mieć ulubioną technikę i styl malowania, nie poddawać się modom. Można wysłuchać opinii innych, przemyśleć je, a potem wziąć z nich to, co dla nas jest najlepsze i najważniejsze, co prowadzi do rozwoju. Malowanie jest zaraźliwe, wciąga jak narkotyk. Kiedy tworzymy, inne sprawy odchodzą na drugi plan. Zasypiamy o wiele spokojniej, a rano budzimy się z nowymi pomysłami.

Zdj. Henryk Zych

Życzę wszystkim choć odrobinkę kolorowej wyobraźni, niekoniecznie malarskiej. Jest ona każdemu potrzebna jak powietrze, bo czyni nasze życie piękniejszym, bogatszym i radośniejszym.

Dzięki niej możemy mieć w sercu wiosnę cały rok.

Helena Stępień

Obraz z wystawy w bibliotece

BĘDZIE SIĘ DZIAŁO

Co ciekawego wydarzy się w 2016 roku? Czy zaplanowano coś dla Ciebie? Sprawdź koniecznie!

Za nami pierwsze wydarzenia nowego roku:
Wspólne kolędowanie u Moniuszkowców - 06.01.2016 r.
Kolędowanie chórów województwa łódzkiego - 31.01.2016 r.
Wernisaż wystawy Heleny Stępień Cztery pory roku - 02.02.2016r.
Koncert orkiestry dętej z Aleksandrowa Łódzkiego Pożegnanie karnawału - 07.02.2016r.

Jakie są dalsze plany?
Poczuj Teatr - projekt dedykowany miłośnikom teatru.
W tym roku pokażemy dwa monodramy: *Novecento* w wykonaniu Mateusza Olszewskiego młodego aktora, absolwenta łódzkiej filmówki (05.03.2016) oraz *Listy do Michaliny* w wykonaniu Izabeli Noszczyk, aktorki Teatru Jaraczaw Łodzi (13.03.2016).
Zaprosimy też Bronisława Wrocławskiego, znanego aktora teatralnego i telewizyjnego, na rozmowę z mieszkańcami.

Biblioteka proponuje:
Spotkania z podróżnikami – Pierwsze już 25 lutego 2016 z Witoldem Stawskim, który zaprezentuje niezwykłe zdjęcia i opowie o podróży po Islandii.
Tydzień Bibliotek i ekscytująca gra miejska - *W poszukiwaniu zaginionej książki* - oraz wiele innych atrakcji dla czytelników (maj 2016)
Narodowe Czytanie – ogólnopolska akcja promująca polską literaturę (wrzesień 2016 r.)
Wystawy i spotkania z twórcami oraz kameralne koncerty podczas wernisaży
Spotkania Dyskusyjnego Klubu Książki, panele z pisarzami, poetami

W dworze Zachertów w Nakielnicy
Pani Elżbieta Pułaczewska po raz kolejny zaprosiła wszystkich chętnych na Święto Kupały (23 czerwca 2016 r.) i Święto Pieczonego Ziemniaka (4 września 2016 r.). Będą rozmowy z etnografem, plecenie wianków, kopanie ziemniaków, koncerty, tańce i inne atrakcje pozwalające kultywować narodowe tradycje ludowe.
Święto Latawca- na polu koło wiatraka - ul. Wierzbińska 99 . Zapraszamy na wspólną, rodzinną zabawę (9 października 2016r.)

Muzyka, muzyka, muzyka...
Święto Patryka - koncert w wykonaniu zespołu Eklezja z Konstantynowa Łódzkiego (marzec 2016 r.)
Wieczory wspólnego śpiewania. Piosenki Powstania Warszawskiego (w ogrodzie biblioteki), w siedzibie chóru im. Stanisława Moniuszki natomiast, pieśni żołnierskie i narodowe oraz kolędy.
Letnie koncerty - w każde niedzielne, wakacyjne popołudnie w parku miejskim
Jesień Pełna Muzyki - w tym roku dominować będą klasyczne brzmienia (wrzesień-listopad 2016r.)

Bóg zesłał babę
19 czerwca 2016r., w niedzielę, ruszy IV Rajd samochodowy dla kobiet *Bóg zesłał babę*, impreza promująca atrakcje województwa łódzkiego, bezpieczną jazdę samochodem oraz dobrą zabawę w gronie kobiet.

Dni Kultury Chrześcijańskiej
To cykl wydarzeń organizowanych przez Parafię pw. Świętych Archaniołów. Spotkania adresowane są do każdego, kto pragnie choć na chwilę zatrzymać się w biegu codziennego życia. Zaplanowano m.in. koncerty, spotkania z interesującymi gośćmi, podróżnikami, projekcje filmowe oraz wystawy. (jesień 2016r.)

Mateusz Olszewski
Novecento

Bronisław Wrocławski

Izabela Noszczyk

SENIORZE, ZAPLANUJ SWOJĄ AKTYWNOŚĆ

Aleksandrów Łódzki jest miejscem, w którym osoby dojrzałe, mające apetyt na życie, aktywność, oraz na spełnianie swoich marzeń i realizowanie pasji znajdą coś dla siebie. Dedykowana im oferta jest atrakcyjna i bardzo bogata. Propozycje, działającego od pięciu lat, Uniwersytet Trzeciego Wieku, są interesujące, różnorodne, spełniają różnorakie potrzeby seniorów. Aktywizują ich, promują aktywny styl życia, dają możliwość rozwijania i odkrywania pasji, zdobywania wiedzy i doświadczenia.

W zbliżającym się semestrze wiosennym zaplanowano wiele interesujących wykładów, spotkań, wycieczek oraz imprez sportowych. W każdy poniedziałek zapraszamy na godzinę 14.00 do Młodzieżowego Domu Kultury w Aleksandrowie na interesujący wykład. Nowy semestr zaczynamy 29 lutego 2016 r. Ponadto, swoją działalność będą kontynuowały koła zainteresowań: turystyczne i plastyczne. Nie zabraknie zajęć prozdrowotnych takich jak joga, gimnastyka, czy fitness w wodzie. Zaplanowaliśmy również z Piotrem Machlańskim, wybitnym przewodnikiem regionalistą, historykiem wyjazdy w region łódzki pod hasłem **„Szlakiem dziedzictwa kulturowego województwa łódzkiego”**. Pan Piotr przygotuje trasy i poprowadzi cztery niedzielne wycieczki: 24.04.2016 - **„Zdobywamy górę Chełmo”** 29.05.2016 - **„Między Łęczycą a Uniejowem”** 26.06.2016 - **„Szlakiem dworów okolic Kutna”** 11.09.2016 - **„Sieradzkim szlakiem”**. Nasz Uniwersytet weźmie udział w dwóch ogólnopolskich imprezach sportowych: Marszu Nordic Walking (07.05.2016) oraz Olimpiadzie Seniorów w Łazach (22.05.2016). W wiosennym semestrze zakończymy udział w projekcie „Bioróżnorodność to także my”. Zachęcam do udziału w spotkaniach Koła Turystycznego UTW, które prowadzi Agnieszka Łeń, przewodnik po Łodzi i województwie łódzkim, pasjonatka podróży potrafiąca zarażać miłością do poznawania świata, a także najbliższej okolicy. Dzięki jej zaangażowaniu w działalność naszego Koła Turystycznego, uczestniczki zwiedziły wiele ciekawych zakątków województwa i Łodzi, zobaczyły niezwykłe obiekty, których nie ma już na mapie miasta, poznały też najnowsze, dopiero rozpoczynające funkcjonowanie jak np. Planetarium EC1. Warto uczestniczyć w spotkaniach Koła Turystycznego, bo indywidualnie trudniej jest skorzystać z wielu atrakcyjnych ofert. Dodatkowym atutem jest to, że uczestniczki koła ponoszą mniejsze koszty wycieczek po województwie.

Gorąco polecam również spotkania Koła Plastycznego, które prowadzi Anna Bednarek-Wojciechowska, absolwentka łódzkiej ASP. Artystki amatorki uczą się nowych technik tworzenia, poznają tajniki i sekrety malowania, rozwijają swoje pasje, realizują marzenia i zdobywają wiedzę, doświadczenie i pewność siebie. Spotkania w czytelni biblioteki to dla nich również swoista terapia, ucieczka przed monotonią życia, a także antidotum na samotność. Poza tym, jest to możliwość i niepowtarzalna okazja, aby pochwalić się swoimi osiągnięciami artystycznymi biorąc udział we wspólnych i indywidualnych wystawach. Obecnie w czytelni biblioteki można oglądać prace jednej z członkiń koła, Heleny Stępień „Cztery pory roku” - serdecznie zapraszamy!

Już dziś zaplanujcie swoją aktywność w 2016 roku!

Elżbieta Grochulska

Przygotowania do Marszu Nordic Walking
zdj. z arch. Partnerstwa

Wycieczka z Piotrem Machlańskim - zdj. z arch. Partnerstwa

BIBLIOTEKARZ POLECA...

Karolina Stasiak

Kazimierz Orłoś
Dzieje dwóch rodzin Mackiewiczów z Litwy i Orłosiów z Ukrainy

Saga rodzinna zawiera wspomnienia matki pisarza pochodzącej z Wileńszczyzny Seweryny Mackiewicz i ojca Henryka Orłosia, który dzieciństwo i część studiów spędził na Podolu. Wspomnienia zawarte w książce dotyczą nie tylko członków rodziny, ale również postaci historycznych jak Iwaszkiewicz, Korczak czy Wyspiański. Przeplatane opowieści rodziców są komentowane przez Kazimierza Orłosia, który jednocześnie wplata w tok wspomnień relacje z odbytej podróży po miejscach rodzinnych na Ukrainie.

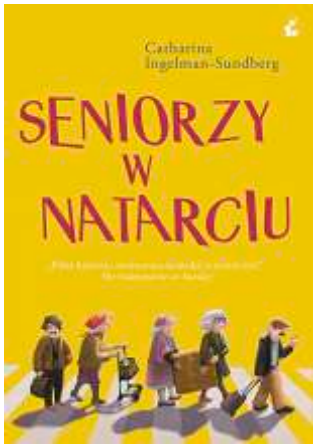

Catharina Ingelman-Sundberg
Seniorzy w natarciu

To przezabawna komedia kryminalna o perypetiach grupki emerytów, którzy nie mogąc się pogodzić z ciągłymi oszczędnościami w domu opieki, zakładają Emerycką Szajkę. Zgodnie z planem - Märtha, Geniusz, Stina, Grabi i Anna-Greta zatrzymują się w luksusowym hotelu, by okraść tam kilkoro bogatszych gości. Sprawy nieco się jednak komplikują, kiedy Emerycka Szajka zostaje wciągnięta w rozgrywki przestępczego świata. I właśnie wtedy pomysłowość seniorów zaczyna rozkręcać się na dobre...

Witold Szabłowski
Tańczące niedźwiedzie

Reportaż składa się z dwóch części. Pierwsza przedstawia losy bułgarskich niedźwiedzi żyjących w niewoli, które po wejściu tego kraju do Unii Europejskiej zostały umieszczone w specjalnie przygotowanym dla nich parku, by ponownie nauczyły się żyć na wolności. Autor opisuje w tym miejscu także sytuację Romów, którym odebrano jedyne źródło dochodu, jakim była tresura tych zwierząt. Druga część, to opowieść o ludziach z Europy Środkowej, Bałkanów oraz Gruzji i Kuby, którzy wedle zaproponowanej przez pisarza analogii do „Tańczących niedźwiedzi" również znajdują się na różnych etapach drogi do wolności.

Cristina Morato
Królowe przeklęte

O królewskim życiu marzy wiele kobiet. Każda chciałaby mieć wykwintne stroje, klejnoty i miłość poddanych. Niestety, życie nigdy nie przypomina bajki. Gorzko przekonały się o tym bohaterki książki Morato: Krystyna Szwedzka, Maria Antonina, cesarzowa Sissi czy królowa Wiktoria. Nierozumiane, niekochane, obmawiane, a także szczerze nienawidzone - takie właśnie były królowe przeklęte.

POCZYTAJMY RAZEM...

Justyna Blus

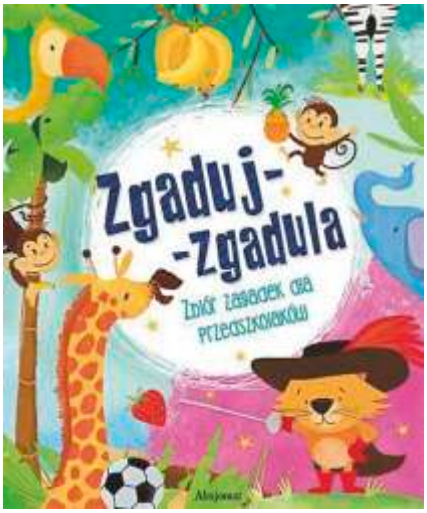

Bogusław Michalec
Zgaduj-zgadula. Zbiór zagadek dla przedszkolaków

Wszyscy lubimy zagadki, a dzieci w szczególności. Zgaduj-zgadula to zbiór 135 zagadek związanych z różną tematyką, na przykład ze zwierzętami, zarówno tymi domowymi, jak i dzikimi, z postaciami bajkowymi i zabawkami, z domem i przedmiotami codziennego użytku, z różnymi pojazdami, ze sportem, pogodą i elementami garderoby. Zagadki napisane są w formie wierszowanej i opatrzone pięknymi, kolorowymi ilustracjami, które mogą stanowić podpowiedź. To świetna, pobudzająca wyobraźnię zabawa nie tylko dla dzieci, ale i dla dorosłych. Można zadawać zagadki swoim pociechom podczas wieczornego czytania, urozmaicić rodzinne spotkanie albo zorganizować turniej zagadkowy. Dzieci na pewno poradzą sobie z wszystkimi zagadkami. A gdyby dorośli mieli z nimi jakiś problem, zawsze mogą zajrzeć na ostatnią stronę, tę z rozwiązaniami.

Natalia Usenko
Bractwo-piractwo. Przygoda matematyczna

„A jakby rzucić to wszystko i zostać piratem?" - zaproponował znudzony życiem dziadek po powrocie z pracy. I tak to się zaczęło. Rodzina zostawiła swoje dotychczasowe życie, kupiła statek o nazwie „Krowa Morska", dwie armaty, kąpielówki, dużo ręczników i zapas mąki na naleśniki, zmieniła imiona na prawdziwie pirackie i ruszyła w świat, aby sobie popiracić. O ich przygodach na pirackiej wyspie i na morzu czytamy w dzienniku dziadka - kapitana Barnaby, listach w butelce wysyłanych przez rodziców do dzieci i w bajeczkach matematycznych. Wszystkie rozdziały urozmaicone są oryginalnymi ilustracjami i kończą się wierszykami o fantazyjnych tytułach, np. „Poszukajka", „Nakrapianka", „Domalunki", „Porachunki". Odnoszą się one do zadania, jakie ma wykonać czytelnik. Trzeba coś odszukać, dorysować, połączyć kropki lub przejść labirynt. Najwięcej jest jednak zagadek matematycznych. Ta niezwykle zabawna i urozmaicona książeczka rozwija spostrzegawczość, umiejętność liczenia oraz czytania/słuchania ze zrozumieniem.

Karolina Prewęcka
Kim będę...

Może architektem - jak Maciej Świtała, muzykiem rockowym - jak Muniek Staszczyk, aktorką - jak Stanisława Celińska, a może po prostu mamą - jak Anna Prudzyńska lub tatą - jak Marek Lubański? Książka Karoliny Prewęckiej to zbiór dziewięciu wywiadów przeprowadzonych z przedstawicielami różnych zawodów lub osobami odgrywającymi różne role społeczne. Dowiemy się z nich kim ci wspaniali i spełnieni życiowo ludzie chcieli zostać w dzieciństwie, jak potoczyła się ich kariera i co poradziliby tym, którzy chcieliby pójść w ich ślady. Bohaterowie wywiadów zostali wybrani przez dzieci. One też ułożyły pytania, jakie zadano podczas rozmów. Każdy wywiad opatrzony jest słowniczkiem trudnych wyrazów, który pomaga lepiej zrozumieć specyfikę danego zawodu lub nieznane młodym czytelnikom realia. Uwagę przyciąga również pomysłowy układ graficzny oraz interesujące ilustracje, wykonane przez córkę autorki - 12-letnią Łucję. To inspirująca lektura, z której wynieść można jedno ważne przesłanie, że nie należy zapominać o swoich marzeniach i że trzeba wytrwale dążyć do celu.

APETYT NA ZDROWIE

Gdzie nie spojrzeć, w telewizji, kolorowych czasopismach, na facebooku, obserwujemy niesłabnące zainteresowanie zdrowym trybem życia. W telewizji śniadaniowej w niemal każdym odcinku pojawia się wzmianka o nowych formach aktywności ruchowej, co więcej, zaprasza się nas do wspólnego treningu przed telewizorem. W czasopismach znajdziemy przykładowe ćwiczenia na różne partie ciała oraz przepisy na zdrowe i smaczne potrawy. W mediach społecznościowych rekordy popularności biją wpisy trenerek, takich jak Ewa Chodakowska czy Anna Lewandowska. Bycie fit, czyli zdrowym i sprawnym, stało się po prostu modne - chcemy się dobrze czuć i dobrze wyglądać.

Aleksandrów doskonale wpisuje się w tę globalną tendencję, czego dowodem są kolejne miejsca świadczące usługi w zakresie poprawy kondycji fizycznej: studia modelowania sylwetki, salony masażu, kluby fitness czy spa. Najmłodszy aleksandrowski klub fitness – BLU - nie dosyć, że znalazł dla siebie odbiorców na wypełnionym już lokalnym rynku, to jeszcze prężnie się rozwija. Rok po otwarciu BLU podwoiło swoją powierzchnię: poszerzono siłownię, rozbudowano recepcję oraz uruchomiono dwie nowe sale do zajęć grupowych.

Właścicielka klubu - Anna Kozak-Szczerbicka - tak mówi o tendencjach na rynku: *Z jednej strony obserwuję ogromne zapotrzebowanie na niezwykle mocne zajęcia typu tabata czy pumpy, na których ludzie chcą dostać wycisk, czyli totalnie się zmęczyć i wypocić, ale w zamian zyskać „endorfinowy haj", z drugiej zaś coraz więcej klientów podchodzi świadomie do spraw zdrowia i równowagi psychofizycznej. Od samego początku w klubie bardzo dobrze szły zajęcia typu stretching (red. rozciąganie) czy zdrowy kręgosłup, które zapobiegają bólom pleców oraz uelastyczniają ciało. Obecnie podwoiliśmy liczbę godzin zajęć mentalnych i klienci mogą wybierać między jogą, pilatesem czy piłkami. Muszę przyznać, że popularność tych ostatnich była dla mnie sporym zaskoczeniem, ale myślę, że to prowadzący, czyli pani Beata i pan Tomasz, przyciągają klientów. Okazało się też, że aleksandrowianie szukają mocnych wrażeń i tłumy uczęszczają na zajęcia z boksu i aeroboksu. Czasami liczy się moda lub rozgłos medialny towarzyszący jakiejś nowince sprzętowej – doskonały przykład to Fit and Jump, czyli zajęcia na trampolinach. BLUbowicze oszaleli na punkcie tych ćwiczeń, bo przynoszą szybkie efekty i nie obciążają stawów. Mamy też oczywiście rzeszę wielbicielek sprawdzonych od lat form ruchu, takich jak tradycyjne wzmacnianie, spalanie tłuszczu, interwały czy zajęcia na stepie. Na wyraźne życzenie klientów w klubie pojawiły się taśmy KEENO oraz klatka do CROSSFITU.*

Do klubu przychodzą całe rodziny: ojciec z synami ćwiczy na siłowni, mamy i dzieci mają zorganizowane równoległe zajęcia. Wśród klientów jest sporo uczniów okolicznych szkół oraz seniorów korzystających ze zniżkowych karnetów. *Nasze seniorki świetnie sobie radzą na zajęciach, czasami są lepsze pod względem kondycji czy techniki wykonywania ćwiczeń od młodzików. Wiek nie gra roli, ważny jest apetyt na życie i zdrowie* – mówi Anna Kozak. Przeświadczenie, że do klubu fitness przychodzą tylko wysportowane osoby to mit. Wśród klientów są oczywiście szczupłe osoby, które kiedyś były trochę pulchniejsze, ale jest też grono osób ze znaczącą nadwagą, które cierpliwie walczą z kilogramami. Przypomnijmy, że inaugurując swoją działalność BLU zorganizowało dla sześciorga mieszkańców naszego miasta bezpłatny 3-miesięczny program „Aleksandrowskie metamorfozy", obejmujący treningi, konsultacje dietetyczne oraz warsztaty motywacyjne i psychodietetyczne.

Zwyciężczyni projektu, 28-letnia Ewa Jóźwiak, schudła 19 kg oraz zeszczuplała w talii i biodrach 21 cm.

Ludzie ruszcie się z domu, z kanapy – mówi jedna z klientek BLU, Marta Kulik, psycholog i coach. *Tutaj znajdziecie świetną atmosferę, ekstra zajęcia z super prowadzącymi, pobiegacie na bieżni, poćwiczycie na siłowni. Ruch daje energię, przeciwdziała depresji, zapobiega nałogom. Sama swoich pacjentów wysyłam na zajęcia sportowe. Klub BLU jest kameralny, więc klient nie czuje się w nim zagubiony, otrzymuje fachowe porady od trenerów na siłowni. Wszyscy instruktorzy są bardzo zaangażowani, potrafią zmotywować i człowiek od razu ma lepszy nastrój.*

Anna Kozak

Zdj. Henryk Zych

Zdj. Henryk Zych

CO, GDZIE, KIEDY...

12.02.2016 (piątek) godz.18.00
Miłość złe humory ma - koncert Walentynowy studia wokalnego MDK pod kierunkiem Renaty Banackiej-Walczak
Miejsce: MDK - Aleksandrów Łódzki, ul. 1 Maja 17/19 Wstęp wolny

20.02.2016 (sobota) godz. 20.00
Koncert Bartka Grzanka
Miejsce:Restauracja Pelikan ul. Wierzbińska 58 Wstęp wolny

23.02.2016 (wtorek) godz. 17.30
Królowa śniegu - spektakl teatralny dla dzieci
IImpreza biletowana
Miejsce: Sala zabaw Alexland, Aleksandrów Łódzki, ul. Piłsudskiego 2/4

25.02.2016 (czwartek) godz. 18.00
Islandia - Klub Podróżnika - spotkanie z Witoldem Stawskim
Wystawa fotografii i opowieści
Miejsce: Czytelnia biblioteki, Aleksandrów Łódzki, pl. Kościuszki 12

29.02.2016 (poniedziałek) godz. 14.00
Planowanie spadkowe, czyli jak zadbać o siebie i swój majątek
Wykład Krystyny Madej dla słuchaczy UTW,
Miejsce: MDK - Aleksandrów Łódzki, ul. 1 Maja 17/19

29.02.2016 (poniedziałek) godz. 16.30
Tańczące niedźwiedzie- reportaże Witolda Szabłowskiego
Spotkanie Dyskusyjnego Klubu Książki
Miejsce: Czytelnia biblioteki, Aleksandrów Łódzki, pl. Kościuszki 12

05.03.2016 (sobota) godz. 18.00
Novecento - monodram w wykonaniu Mateusza Olszewskiego
Z cyklu „Poczuj teatr”
Miejsce: „Klimaty” Aleksandrów Łódzki ul. Warszawska 28 Wejściówka 10 zł

13.03.2016 (niedziela) godz. 18.00
Listy do Michaliny - monodram w wykonaniu Izabeli Noszczyk
Z cyklu „Poczuj teatr”
Miejsce: „Klimaty” Aleksandrów Łódzki ul. Warszawska 28 Wejściówka 10 zł

Działania Fundacji Partnerstwo na Rzecz Aleksandrowa Łódzkiego wspiera finansowo:
Burmistrz Aleksandrowa Łódzkiego
Jacek Lipiński

Dziesiąty numer „Co piszczy w Aleksandrowie" został wydany dzięki wsparciu finansowemu firm i osób fizycznych:

VITAMED centrum medyczne
Z PASJI DO ŻYCIA
Ponad 20 różnych specjalistów wraz z możliwością wykonania diagnostyki na miejscu
Zapraszamy - również dzieci
Aleksandrów Łódzki
ul Warszawska 13/13A
Czynne: od pon. do pt. 8.00 -20.00
w soboty 9.00-14.00
tel. 42 616 68 68 kom. 604 141 671
e-mail vitamed3@gmail.com www. vitamed.igabinet.pl

JAN SANDER HOTEL
Konferencje, bankiety, wesela, imprezy okolicznościowe
Rąbień AB ul. Wycieczkowa 2/10
www.jansander.pl
T: (+48) 42 2 807 708
M: (+48) 609 89 78 44

Auto Serwis
Kendal
Łukasz Piąstka
Kendal
Rąbień ul. Hiszpańska 2
42 651 10 82
887-111-111

Ul. Piłsudskiego 6/8
95-070 Aleksandrów Łódzki
42 276 17 75
42 276 17 75
PROFESSIONAL
Współpracujemy z firmami oraz mieszkańcami w całym województwie łódzkim

Zakład Instalacji Elektrycznych ELEKTROTEX s. c.
Barbara i Grzegorz Brzezińscy
Aleksandrów Ł. ul. Okrzei 12

Piekarnia Stefańczyk
Teresa i Bogusław Stefańczyk
Aleksandrów Łódzki
ul. Wojska Polskiego 4
Telefon: 42 712 11 28

Numer konta, na które można wpłacać darowizny:

21 8780 0007 0113 9903 1002 0001
Bank Spółdzielczy w Aleksandrowie Łódzkim